

Dariusz JANISZEWSKI
Kluczbork

KOMISARIAT LUBLINIEC W SYSTEMIE OCHRONY GRANICY POLSKO – NIEMIECKIEJ W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ

Piastowscy fundatorzy Lublińca, podejmując decyzję o jego lokacji, kierowali się bez wątpienia nie tyle motywami sentymentalnymi, jak tego chce legenda, ale przede wszystkim ekonomicznymi. Miało to spowodować gospodarcze i komunikacyjne ożywienie wschodniej rubieży ich księżęcej domeny. Na mocy przyznanych miastu przywilejów miało ono tchnąć ducha w lokalną gospodarkę i handel. Podobne idee przyświecały podniesieniu do rangi miasta niezbyt odległej od Lublińca osady służebnej Woźniki. Od tego momentu oba miasta, uzupełnione o Dobrodzień (od około 1374 r.), tworzyły rodzaj gospodarczych kotwic ziemi nazwanej lubliniecką (*districtus Lublinensis*). Obszar ten na przestrzeni dziejów podzielił losy historycznej dzielnicy państwa polskiego - Śląska, należąc najpierw do książąt opolskich podporządkowanych koronie czeskiej (do 1532 r.), następnie Habsburgom (1532 - 1742), wreszcie wszedł w skład terytorium Prus (1742 - 1922). Po 12 października 1921 r. w wyniku decyzji Rady Ambasadorów, Górny Śląsk podzielony został między Niemcy i Polskę. Większa część ziemi lublinieckiej, wraz z Lublińcem i jego najbliższymi okolicami przypadły Polsce, a co za tym idzie, stała się ona wysuniętym ku Niemcom fragmentem kresów zachodnich II Rzeczypospolitej.¹

Teren ten obejmował obszar 700 km² i administracyjnie przynależał do województwa śląskiego. Natomiast po stronie niemieckiej pozostał obszar o powierzchni 314 km², na którym znalazło się miasto Dobrodzień. Administracja niemiecka utworzyła z tego terenu powiat dobrodzieński (*Kreis Guttentag*). W roku 1919 liczba ludności powiatu lublinieckiego na obszarach, które zostały włączone w obręb II Rzeczypospolitej, wynosiła 38,8 tysięcy osób, zaś w powiecie dobrodzieńskim 16,5 tysiąca. W wyniku następnego spisu ludności, który dokonano w Polsce 9 grudnia 1931 r., ustalono, że powiat lubliniecki liczy już 45 232 osoby, w tym aż 44 196 zadeklarowało język polski jako ojczysty. 19 czerwca 1933 roku w obręb powiatu lublinieckiego włączono dwie gminy, które

¹ M. Janik, T. Janik, *Lubliniec i okolice. Przewodnik krajoznawczy*, Lubliniec (bez roku wydania), s. 17.

Z HISTORII OCHRONYGRANIC

wcześniej wyłączono z powiatu tarnogórskiego, a mianowicie Jędrysek, liczący 1 393 mieszkańców oraz Truszczyce, które liczyły 204 osoby. W wyniku tego włączenia powiat lubliniecki zwiększył swój obszar do 715 km², a jego ludność zwiększyła się do 46 830 mieszkańców. W skład powiatu lublinieckiego wchodziły dwa miasta: Lubliniec, zamieszkały przez 8 384 mieszkańców i Woźniki z 2 253 mieszkańcami oraz czterdzieści jeden gmin wiejskich.

W bezpośrednim sąsiedztwie granicy polsko-niemieckiej położonych było osiem gmin powiatu lublinieckiego. Ich charakterystykę przedstawia tabela nr 1 (dane na rok 1936):²

Tabela 1

Zestawienie gmin strefy nadgranicznej

Gmina	Ilość mieszkańców	Obszar w ha	Charakter terenu	Uwagi
Brusiek	345	1.619,26,00	lesisty	Dobra Hohenlohego (las)
Kokotek (Pusta Kuźnica)	257	2.157,77,21	lesisty	Lasy Hohenlohego i Sp. „Las”
Solarnia	501	2.045,11,19	lesisty	Lasy Hohenlohego i Sp. „Las”
Kośmidry	884	2.273,50,83	lesisty	Lasy Sp. „Las”
Pawonków	1024	1.167,57,92	rolniczy	Dobra v. Thaera, Gawlitty i dra Kanarka
Łagiewniki Wielkie	658	1.038,36,69	rolniczy	Grunty chłopskie
Glinica	940	1.177,55,40	rolniczy	Dobra Eislera i chłopskie
Kochcice	1826	4.101,83,08	lesisty	Lasy Balestrema

Źródło: AP Kat, SL, *Materiały normatywne odnośnie ochrony granicy 1928 - 1939*, sygn. 12/1363/0, tecz. 123.

Komisariat Lubliniec w strukturze organizacyjnej służb granicznych podlegał Śląskiemu Inspektoratowi Okręgowemu Straży Granicznej i utworzony został zgodnie z rozkazem organizacyjnym nr 4 z dnia 30 kwietnia 1928 roku. Jednostką nadrzędną był Inspektorat Graniczny nr 14 z miejscem postoju w Lublińcu, a od 26 listopada 1931 roku w Czę-

² Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej AP Kat.), Starostwo Lublinieckie 1922-1939 (dalej SL), *Materiały normatywne odnośnie ochrony granicy 1928-1939*, sygn. 12/1363/0, tecz. 123.

stochowie.³ Początkowo w skład Komisariatu wchodziły Placówki I linii w Glinicy, Pawonkowie, Kośmidrach, Solarni, Dziewczejgórze (do 5.11.1929), Kokotku i Bruśku oraz Placówka II linii Lubliniec.⁴ Skład osobowy drugoliniowej placówki na dzień 20 grudnia 1930 roku wyglądał następująco:⁵ przodownik Aleksander Wojciechowski (kierownik), starszy strażnik Antoni Gruszka, st. str. Franciszek Wieczorek, str. Stanisław Hajnowski, str. Jan Laszewicz (przewodnik psa). W związku z przeniesieniem siedziby Inspektoratu Granicznego z Lublińca do Częstochowy zaszła konieczność reorganizacji posterunków służby wywiadowczej. W jej wyniku w skład Komisariatu Lubliniec oprócz Placówki II linii w Lublińcu został detaszowany wraz z całą obsadą Posterunek w Koszęcinie, który do tej pory wchodził w skład Placówki II linii przy Inspektoracie Granicznym w Lublińcu. Służbę w tym Posterunku pełnili strażnicy Piotr Pilarek (kierownik Posterunku), Władysław Ostrogórski oraz Wojciech Tobor (wywiadowcy). Zmieniła się za to obsada personalna Placówki II linii w Lublińcu. Według stanu na dzień 7 grudnia 1931 roku w jej skład wchodził st. str. Franciszek Kwietniewski (kierownik Placówki), str. Paweł Wojtek i str. Piotr Szafrąński (wywiadowcy).⁶

Początkiem 1935 roku kierownictwo Inspektoratu Granicznego w Częstochowie rozkazem I.G.L.Dz.201/II/35 z dnia 30 stycznia 1935 roku postanowiło przenieść Posterunek Koszęcin do miejscowości Boronów. Komisarz W. Matuszewski, kierownik Komisariatu Lubliniec, w piśmie z 4 lutego 1935 roku stwierdzał, że zupełne zlikwidowanie Posterunku Koszęcin jest niemożliwe, ponieważ powstałaby za duża luka na tyłach pomiędzy placówkami II linii Lubliniec i Kalety. Wniósł jednocześnie o utworzenie nowego Posterunku w miejscowości Boronów. Wniosek swój motywował tym, że tereny pomiędzy Placówkami Kokotek-Krywałd-Brusiek i Mikołeska nadają się do uprawiania przemytnictwa. Ponadto biegły tędy szlaki przemytnicze, które prowadziły na tyły omijając Koszęcin. Drugi szlak przemytniczy przebiegał pomiędzy Glinicą-Pawełki, ewentualnie Braszczok, który prowadził w kierunku Lisów-Kochanowice - Boronów. Postulował ponadto, by do nowopowstałego Posterunku przydzielić trzech nowych szeregowych, gdyż ze względu na

³ Rozkaz organizacyjny nr 5 z dnia 12 grudnia 1931 roku.

⁴ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej AStGr Sz-n), Komenda Główna Straży Granicznej 1928-1939 (dalej KG SG), Rozkazy Organizacyjne Komendy Głównej Straży Granicznej 1928-1938, sygn. 1045/55.

⁵ AStGr, Śląski Inspektorat Okręgowy (dalej ŚIIO), Wykaz imienny obsady placówek II linii i posterunków Straży Granicznej, sygn. 407/8.

⁶ AStGr, ŚIIO, Wykaz placówek II linii i posterunków Straży Granicznej, sygn. 407/10.

Z HISTORII OCHRONY GRANIC

szczerpe siły Komisarjatu nie mógł oddelegować tam żadnego z podległych mu obecnie funkcjonariuszy.⁷

Odcinek Komisarjatu SG Lubliniec rozpoczynał się od kamienia granicznego nr M.41, a kończył przy kamieniu granicznym Nr M.215. Długość odcinka wynosiła linią graniczną 45,520 km.⁸ Teren na południowej części odcinka był równy i pokryty lasem. Północno-zachodnia część odcinka miała teren lekko pofalowany, przeważnie otwarty, bardzo mało zalesiony. Północna część odcinka miał teren pofalowany i otwarty. Północno-wschodnia część posiadała również teren lekko pofalowany częściowo otwarty, a częściowo pokryty lasem. Przez teren odcinka przepływała mała rzeczka Lublinianka, która wypływa między Sadowiem a Harbułtowicami, płynie ze wschodu na zachód przez miasto Lubliniec, obok Solarni przez Kośmidry i tam przepływała na teren Niemiec. W południowej i zachodniej części odcinka znajdowały się stawy rybne leżące przy miejscowości Kokotek (2 stawy), obok m. Solarnia (kilkanaście małych stawów) i w m. Kośmidry (3 stawy).

Stan i rodzaj dróg na terenie podległym Komisarjatu w Lublińcu wyglądał następująco:

Szlaki kolejowe:

1. Lubliniec - Katowice.
2. Lubliniec - Herby Śl. - Częstochowa.
3. Lubliniec - Rosenberg (Olesno).
4. Lubliniec - Vossowska (Fosowskie).
5. przez Boronów przechodził dwutorowy szlak kolejowy Kalety Boronów - Herby Nowe.

Szosa I klasy:

1. Lubliniec - Glinica - Teichwalde (Ciasna).
2. Lubliniec - Pawonków - Nagelschmiede (Gwoździany).
3. Lubliniec - Kokotek - Horneck (Tworóg).
4. Lubliniec - Kochanowice - Częstochowa.
5. Lubliniec - Koszęcin - Tarnowskie Góry.

⁷ AStGr, KG SG, Materiały dotyczące spraw granicznych (12.10.1932 - 03.1935), sygn. 286/9.

⁸ Poszczególne odcinki wynosiły: plac. Glinica - 8 480 km, plac. Pawonków - 6 860 km, plac. Kośmidry - 11 300 km, plac. Solarnia - 7 280 km, plac. Kokotek - 11 600 km. AStGr Sz-n, SIIO, Pisma dotyczące ochrony granicy 1937-1939, sygn. 388/20.

6. Koszęcin – Boronów.
7. Piasek – Boronów – Herby Śląskie.
8. Boronów – Dębowa Góra – Częstochowa.

Szosa II klasy:

1. Pawonków – Łągiewniki Wielkie do szosa Glinica – Teichwalde.
2. Pawonków – Lubecko – Kochanowice.
3. Pawonków – Heidehammer (Koszowice).
4. Sadów – Harbułtowice – Droniowie – Mochała – Chwostek – Lisów.

Drogi kołowe częściowo utrzymane:

1. Lubliniec – Kośmidry – Hedwigsruh (Łągiewniki Małe).
2. Lubliniec – Wymyślacz – Solarnia.
3. Lubliniec – Rusinowice.
4. Sadów – Rusinowice.
5. Sadów – Kochanowice–Ostrów.
6. Wierzbie – Cieszowa–Boronów.
7. Wierzbie – Rusinowice.
8. Wierzbie – Harbułtowice.
9. Koszęcin – Cieszowa–Hadra.
10. Cieszowa – Harbułtowice.
11. Cieszowa – Droniowie.
12. Droniowice – Kochanowice.
13. Jawornica – Kochcice.
14. Stablów – Lipie i stabłów – Lubecko.
15. Lisowice – Draliny, Lisowice – Napłatek, Lisowice – Sowkowe.
16. Lubliniec – Dziewcza Góra – Solarnia.
17. Kokotek – Dziewcza Góra – Solarnia – Kośmidry.

Gęstość zaludnienia

W rejonie Komisariatu Lubliniec przypadało przeciętnie 70 mieszkańców na 1 km². Znajdowały się tam następujące miejscowości:

1. Lubliniec około 900 mieszkańców.
2. Boronów około 2350 mieszkańców.
3. Chwostek około 450 mieszkańców.
4. Cieszowa około 450 mieszkańców.
5. Draliny około 390 mieszkańców.
6. Droniowice około 500 mieszkańców.
7. Droniowiczki około 1450 mieszkańców.
8. Glinica około 955 mieszkańców wraz z przysiółkami.
9. Hadra około 580 mieszkańców.
10. Harbułtowice około 280 mieszkańców.
11. Jawornica około 495 mieszkańców.
12. Kochanowice około 1580 mieszkańców.
13. Kokotek około 260 mieszkańców.
14. Koszęcin około 2800 mieszkańców wraz z przysiółkami.
15. Kośmidry około 880 mieszkańców.
16. Lisowice około 700 mieszkańców.
17. Lubecko około 860 mieszkańców wraz z przysiółkami.
18. Łagiewniki Wielkie około 660 mieszkańców.
19. Pawonków około 1041 mieszkańców wraz z przysiółkami.
20. Pusta Kuźnica około 340 mieszkańców.
21. Rusinowice około 575 mieszkańców.
22. Sadów około 950 mieszkańców.
23. Solarnia około 480 mieszkańców.
24. Steblków około 786 mieszkańców.
25. Wierzbie około 412 mieszkańców.
26. Wymyślacz około 220 mieszkańców.

Teren podległy poszczególnym Placówkom przedstawiał się następująco:

Placówka Glinica:

1. Przejście graniczne Glinica - Teichwalde dla ruchu ogólnego: wymienione przejście znajdowało się przy szosie powiatowej, tuż przy linii granicznej przy kamieniu granicznym Nr 055, gdzie znajdował się Urząd Celny (dalej U.C.). Teren od strony północnej był zalesiony, zaś od strony południowej, zachodniej i wschodniej otwarty i równy. Przy wyżej wymienionym przejściu granicznym nie ma żadnych zabudowań za wyjątkiem U.C.
2. Przejście gospodarcze Pietruchowie - Teichwalde, pomiędzy kam. gran. nr 62 - 63, przy drodze polnej. Teren ten był równy i otwarty. Zabudowania po stronie polskiej znajdowały się 200 m od tegoż przejścia zaś po stronie niemieckiej zabudowania sięgały do samej linii granicznej.
3. Przejście gospodarcze Pietruchowie - Grenzingen (Dzielna), przy kam. gran. nr 65, droga polna. Teren był otwarty i równy. Zabudowania po stronie polskiej znajdowały się około 250 m od linii granicznej, zaś zabudowania po stronie niemieckiej były oddalone od granicy o 50 m.

Placówka Pawonków:

1. Przejście graniczne Pawonków - Nagelschmiede, przy kam. gran. nr 84 przy szosie Pawonków - Nagelschmiede. Oddalone było od m. Pawonków 1500 m i leżało w terenie otwartym i równym. Najbliższe zabudowania znajdowały się w odległości 500 m od w/w przejścia.
2. Przejście graniczne kolejowe Pawonków - Wildfurt (Pludry), położone było przy torze kolejowym Lubliniec-Pawonków-Wildfurt, pomiędzy kam. gran. nr 94 - 97. Przejście to było zupełnie odludne oddalone 1300 m od m. Pawonków, w terenie równym i zalesionym gęstym lasem.
3. Przejście gospodarcze Pawonków - Flügeldorf (Skrzydłowice), przy drodze polnej pomiędzy kam. gran. nr 92 - 93 w terenie równym otwartym i odosobnionym w odległości 1000 m od m. Pawonków.
4. Przejście gospodarcze Pawonków - Wildfurt, przy drodze leśnej Pawonków-Wildfurt, pomiędzy kam. gran. nr 93 - 94

Z HISTORII OCHRONY GRANIC

w terenie równym i zalesionym, oddalone 1500 m od m. Pawonków.

Placówka Kośmidry:

1. Przejście graniczne Kośmidry-Heidehammer, przy szosie prowadzącej z m. Pawonków do Heidehammer, pomiędzy kam. gran. nr 101 - 102 w terenie równym i zalesionym. Na przejściu tym znajdowała się budka graniczna, zaś po stronie niemieckiej U.C. W/w przejście oddalone było o 1200 m od m. Kośmidry w miejscu odludnym.
2. Przejście gospodarcze Kośmidry-Heidehammer przy drodze polnej Kośmidry-Heidehammer, pomiędzy kam. gran. nr 105 - 106, oddalone od m. Kośmidry o około 500 m w terenie równym pokrytym krzakami. Po stronie niemieckiej zabudowania znajdowały się przy linii granicznej.
3. Przejście gospodarcze Kośmidry-Heidehammer, pomiędzy kam. gran. nr 105 - 106, przy drodze polnej Kośmidry-Heidehammer, w terenie równym pokrytym krzakami, oddalone od zabudowań o 100 m. Po stronie niemieckiej zabudowania sięgały do linii granicznej.
4. Przejście gospodarcze Kośmidry-Heidehammer, pomiędzy kam. gran. 106 - 107, w terenie zalesionym i odludnym. Po stronie niemieckiej zabudowania znajdowały się przy linii granicznej.

Placówka Kokotek:

1. Przejście graniczne Pusta Kuźnica - Wüstenrode (Potępa) przy szosie Lubliniec - Horneck, kam. gran. nr 162. Teren w okolicy U.C. był otwarty i suchy oddalony o 300 m od m. Pusta Kuźnica. Na północy był most na rzece Mała Panew, przez który prowadziła szosa Lubliniec-Horneck. Na rzece tej brodów nie było.
2. Przejście gospodarcze Pusta Kuźnica - Wüstenrode, przy kam. gran. nr 163 400 m na południowy - wschód od U.C. Teren obok w/w przejścia był suchy otwarty, a po stronie niemieckiej znajdowały się lasy.

Placówka II linii Lubliniec:

1. Przejście graniczne kolejowe Lubliniec - Teichwalde znajdowało się w Lublińcu, a pociągi odchodziły do m. Teichwalde. Teren wzdłuż toru kolejowego Lubliniec - Teichwalde był

otwarty z kilkoma zabudowaniami przed stacją kolejową Lubliniec, następnie z zabudowaniami w Steblowie oraz z zalesieniem przy samej linii granicznej na odcinku Placówki Glinica.

Innym typem przejść granicznych były przejścia gospodarcze, które w powiecie lublinieckim znajdowały się na następujących odcinkach granicznych:

- Pietruchowe - Teichwalde, czynne w porze letniej od 6 - 20, zimą od 7 - 18.
- Pietruchowa - Grenzingen, czynne w porze letniej od 6 - 20, zimą od 7 - 18.
- Pawonków - Wilffurt, czynne w porze letniej od 6 - 20, zimą od 7 - 18.
- Pawonków - Flügeldorf, czynne w porze letniej od 6 - 20, zimą od 7 - 18.
- Kośmidry - Heidehammer, czynne w porze letniej od 6 - 20, zimą od 7 - 18.
- Pusta Kuźnica - Wüstenrode, czynne w porze letniej od 6 - 20, zimą od 7-18.
- Krywałd - Wüstenrode, czynne w porze letniej od 6 - 20, zimą od 7 - 18.

Frekwencja ruchu towarowo-celnego, pomimo znacznej liczby przejść granicznych była raczej słaba. Ograniczała się jedynie do małego ruchu towarowo-celnego w pasie granicznym. Frekwencji ruchu osobowego na dwóch przejściach kolejowych - w Lublińcu i Pawonkowie - nie da się dokładnie określić. Szacunkowe dane każą przypuszczać, że przez przejście w Pawonkowie w trakcie miesiąca przekraczało granicę około 320 do 340 osób, natomiast przez przejście graniczne Lubliniec-dworzec w tym samym okresie granicę przekraczało około 400 osób. Przejścia drogowe notowały następującą ilość osób:

- Glinica - Teichwalde - przekraczało dziennie około 20 osób (najwięcej osób przekracza przez to przejście od godz. 8 - 9).
- Pawonków - Flügeldorf - przekraczało dziennie około 15 osób. Byli to przeważnie robotnicy leśni, którzy przekraczali granicę godz. 7 i wracali około godz. 15.

Z HISTORII OCHRONY GRANIC

- Pawonków - Heidehammer - przekraczało dziennie około 18 - 20 osób, przeważnie robotników. Przechodzili oni przez przejście o godz. 7 - 8 i wracali o godz. 15 - 16. Poza tym jeden raz w tygodniu przekraczali przez to przejście robotnicy zamieszkali w Pawonkowie i Kośmidrach w liczbie 5 - ciu, którzy przyjeżdżali w soboty do swoich rodzin a w poniedziałki wyjeżdżali z powrotem do Niemiec. Zatrudnieni byli w fabryce Zawadzkie (ówczasie Andreashütte).
- Pusta Kuźnica - Wüstenrode - przekraczało codziennie o godz. 7 - mej 28 pracowników leśnych pracujących w Horneck i Potempie po stronie niemieckiej. Robotnicy ci wracali do Polski o godz. 16-tej. W niedziele natomiast przekraczało przez to przejście około 30 ludzi, którzy udawali się do kościoła w Horneck i wracali o godz. 11. Oprócz osób udających się przez to przejście za pracą prawie nikt inny przez nie przechodził i ruch na tym przejściu był bardzo słaby.
- Brusiek - przekraczało w miesiącu około 120 osób. Byli |to przeważnie robotnicy udający się na roboty leśne i przekraczający granicę rano pomiędzy godz. 7 - 8 i wracający pomiędzy 18 - 19.

Dokładnej ilości osób przekraczających granicę na przejściach granicznych gospodarczych nie da się ustalić, bowiem zależało to od pory roku i potrzeb ludności przekraczającej te przejścia.⁹

Opis rejonu nadającego się do nielegalnego przekraczania granicy:

Placówka Glinica

Rejony nadające się do nielegalnego przekroczenia granicy znajdowały się: przy torze kolejowym Lubliniec-Teichwalde teren zalesiony przy linii granicznej, zaś w głąb kraju otwarty, mało zaludniony; teren przy m. Śpiewoki, kam. gran. 46 - 48, zalesiony przy linii granicznej jak również po obu stronach zabudowany. Nielegalne przekroczenie granicy odbywało się w tym rejonie przeważnie w porze nocnej i to we wszystkich porach roku.

Placówka Pawonków

Rejon nadający się na nielegalne przekroczenie granicy występował pomiędzy kam. gran. 74 -78. Teren ten był niezabudowany, lecz

⁹ AP Kat., SL, Ochrona granicy - przejścia i ruch graniczny, zajścia graniczne, pobyt w pasie granicznym i strefie nadgranicznej, wysiedlenia, nabywanie nieruchomości, sygn. 12/1363/0, tecz. 241.

pagórkowaty i otwarty, w porze letniej pokryty zbożami i oddalony od Placówki o 3,5 km. Nielegalne przekroczenie granicy odbywało się tu przeważnie w porze wiosennej i letniej. Następnie rejon od kam. gran. 83 - 86 był równy, otwarty, suchy, zabudowany. Teren ten nadawał się do nielegalnego przekraczania granicy, gdyż ruch pomiędzy zabudowaniami odbywał się stale przez mieszkańców tychże osiedli, jak również i do młyna Rocha Kurpierza, który był oddalony o 300 m od linii granicznej.

Placówka Kośmidry

Teren na tej Placówce był równy, suchy i przeważnie cały zalesiony po obu stronach granicy. Zabudowania sięgały w m. Kośmidry blisko granicy a po stronie niemieckiej do samej granicy. Nielegalne przekroczenie granicy odbywało się tu pomiędzy kam. gran. 99 - 107 i to w każdej porze dnia i roku. Na dalszym odcinku proceder ten nie występował, gdyż granica była oddalona do 6 km od m. Kośmidry, a teren cały pokryty lasem.

Placówka Solarnia

Teren na tej Placówce był bagnisty, niezabudowany i cały zalesiony. Nielegalne przekroczenie granicy spotykało się tu bardzo rzadko, a to dlatego, że osiedla oddalone były sporo od granicy.

Placówka Kokotek

Teren na Placówce Kokotek był przeważnie zalesiony, równy, częściowo bagnisty, a południową część granicy tworzyła rzeka Mała Panew. Nielegalne przekraczanie granicy odbywało się pomiędzy kam. gran. 176 - 214, gdzie na rzece spotykało się dogodne miejsca na przekroczenie granicy, jak również teren po obu stronach linii granicznej był zalesiony. Nielegalne przekroczenie granicy odbywało się tu przeważnie w porze nocnej i przez cały rok.

Placówka II linii Lubliniec

Teren przy torze kolejowym Lubliniec-Teichwalde był otwarty z kilkoma zabudowaniami przed stacją kolejową Lubliniec i w Steblowie. Nielegalne przekroczenie pociągiem mogło się odbywać tylko z Niemiec do Polski, przez wyskoczenie z pociągu przychodzącego z Teichwalde do Lublińca przed samym zatrzymaniem się pociągu na stacji kolejowej w Lublińcu. Przypadki takie zdarzały się tylko w porze zimowej, gdy o godzinie 19-tej było już ciemno. Pociąg z Teichwalde przychodził do Lublińca o 19.40.

W rejonie Komisariatu dokonywany był przemyt doraźny i jednostkowy, nie zorganizowany w grupy. Przemycano się tu przeważnie

Z HISTORII OCHRONY GRANIC

rowery, części rowerowe i wyroby nożownicze, a rzadziej zapalniczki, kamienie zapałowe, wyroby galanteryjne, sacharynę i drożdże.

Doraźnie niektórzy mieszkańcy przemycali towary wyłącznie do własnego użytku.

Niektórzy bezrobotni, jak Ozimek Piotr z Lublinca, Weiss Franciszek z Lubecka, Klocek Antoni z Jawornicy, Kaczmarek Tadeusz z Kochanowic, Poloczek Józef z Rusinowic, Benna Karol i Benna Ludwik z Wielkich Łagiewnik i Zberek Mieczysław i brat jego Władysław z Dworu Nowe, gm. Wielkie Łagiewniki przemycali od czasu do czasu towary wymienione powyżej, które następnie sprzedawali wśród zaufanych im mieszkańców rejonu. Weiss miał natomiast wywozić od czasu do czasu przemyt do Częstochowy. Do roku 1937 przechodziły z przemytem przez rejon Komisariatu zorganizowane grupy przemytnicze z powiatu częstochowskiego i częściowo zawierciańskiego, które przemycaly z m. Horneck i Teichwalde (Niemcy) spirytus skażony (brandkę), sacharynę, zapalniczki i owoce południowe.

W roku 1937 pomiędzy Koszęcinem a Boronowem przechodziła jeszcze grupa (trzech) przemytników z Częstochowy. Byli to Franczak Paweł, Krakowiecki Stanisław i Jabłoński Mieczysław, którzy przemycali zapalniczki, wyroby nożownicze i galanteryjne z m. Horneck.

Oprócz przemytu istniało na tutejszym terenie nielegalne przekraczanie granicy przez pojedyncze osoby zamieszkałe w rejonie, a także na prawym skrzydle odcinka zdarzały się wypadki nielegalnej emigracji robotników sezonowych do Niemiec. Robotnicy ci pochodzili głównie z powiatu częstochowskiego.

W kilku wypadkach wykryto również nielegalny wywóz waluty w małych ilościach do Niemiec oraz nielegalną wymianę waluty na tutejszym terenie.

Wymyt towarów do Niemiec pod koniec lat trzydziestych prawie zupełnie zanikł, jedynie na prawym skrzydle odcinka można było zauważyć drobne ilości wymytu artykułów spożywczych, który to dokonywali miejscowi mieszkańcy, zamieszkali w pobliżu granicy. W przypadkach takich nie następowało jednak przekraczanie granicy, gdyż niemieccy odbiorcy czekalini towar przy linii granicznej.

Główne szlaki przemytnicze przebiegały:

1. z m. Teichwalde przez Glinicę - Jawornicę - Harbułtowice-Droniowice-Hadrę-Boronów-Hutki i Konopiska

2. z m. Horneck, pomiędzy Kokotkiem a Bruskiem-Koszęcin-Boronów - Hutki - Konopiska.¹⁰

Taki odcinek granicy ochraniało zaledwie pięćdziesięciu szeregowych. Pełny stan osobowy Komisariatu Lubliniec i podległych mu Placówek przedstawia tabela nr 2.¹¹

Tabela 2

*Stan osobowy Komisariatu Lubliniec i jego Placówek
(stan na 11.07.1938)*

Nazwa jednostki	Obecny stan		Stan projektowany		Uwagi
	oficerów	Szeregowych	oficerów	Szeregowych	
Kancelaria Komisariatu	2	2	2	2	
Placówka Glinica	-	10	-	12	2 szeregowych pełni służbę policyjną na przejściu granicznym.
Placówka Pawonków	-	9	-	12	j.w.
Placówka Kośmidry	-	7	-	12	j.w.
Placówka Solarnia	-	4	-	8	Plac. w lesie, teren ciężki do opanowania
Placówka Kokotek	-	8	-	12	2 szeregowych pełni służbę policyjną na przejściu granicznym
Placówka II linii Lubliniec	-	10	-	10	1 szeregowy pełni stale służbę kancelaryjną.
Razem:	2	50	2	68	

Źródło: AStGr Sz-n, ŚlIO, Pisma dotyczące ochrony granicy 1937-1939, sygn. 388/20.

Jak wynika z powyższej tabeli ilość funkcjonariuszy Straży Granicznej pełniących służbę ochrony granicy była zdecydowanie za mała. Spośród pięćdziesięciu szeregowych dziesięciu pełniło służbę w placówce II linii. Ponadto, jak wynika z pisma aspiranta M. Frydela do Komendy

¹⁰ AStGr Sz-n, Śląski Inspektorat Okręgowy (dalej ŚlIO), Opis terenu komisariatu Lubliniec, charakterystyka przestępczości granicznej 1938-1939, sygn. 388/22.

¹¹ AStGr Sz-n, ŚlIO, Pisma dotyczące ochrony granicy 1937-1939, sygn. 388/20.

Obwodu Straży Granicznej w Częstochowie,¹² sześciu funkcjonariuszy przebywało na urlopie, a siedmiu uczestniczyło w kursie szkoleniowym. Dodatkowo jeden szeregowy przebywał na zwolnieniu lekarskim z powodu choroby. To wszystko sprawiło, że ze służby ochrony granicy odchodziło aż dwudziestu czterech funkcjonariuszy. Jednocześnie funkcjonariusze graniczni pełnili służbę policyjną na czterech przejściach granicznych, znajdujących się na terenie podległym Komisariatowi w Lublińcu. Codziennie więc do tej służby kierowanych było kolejnych ośmiu strażników. Wobec tego do służby ochrony granicy, na odcinku 45,52 km pozostawało zaledwie osiemnastu szeregowych. Przy ośmiogodzinnej służbie na jednego strażnika przypadał odcinek 7,58 km. Nie było zatem możliwości, by dowódców poszczególnych Placówek można było pociągnąć do odpowiedzialności za zabezpieczenie podległego im odcinka granicy.

Jak dokładnie wyglądała sytuacja jednostek Straży Granicznej pokazuje telefonogram komendanta Komisariatu Lubliniec komisarza W. Matuszewskiego z 29 września 1938 roku.¹³ Głównym zarzutem były zbyt małe stany liczebne poszczególnych placówek. Niestety jak wiadomo, z tym problemem trzeba było borykać się aż do wybuchu wojny. Dokument ten pokazuje również zły stan łączności. Brak było bowiem połączeń telefonicznych pomiędzy poszczególnymi Placówkami, a podległymi im przejściami granicznymi. Niektóre Placówki nie posiadały takiego połączenia nawet z Komisariatem. Ponadto budynki służbowe oświetlane były lampami naftowymi. Przed posterunkami granicznymi brak było oświetlenia, co praktycznie uniemożliwiało prawidłowe prowadzenie służby w godzinach wieczornych i nocnych. Dlatego też wyznaczone były godziny, w których można było przekraczać granicę na formalnym przejściu granicznym. Kolejnym mankamentem, był chroniczny brak ręcznych karabinów maszynowych oraz granatów. Słabe uzbrojenie było często problemem w czasie pościgów za przemytnikami. Ci ostatni byli uzbrojeni w pistolety i nie bali się ich używać w stosunku do strażników. Jednak pomimo wszystkich tych niedogodności, funkcjonariusze Straży Granicznej pełnili swoją służbę bardzo ofiarnie, przyczyniając się walcnie do zmniejszenia strat Skarbu Państwa, wynikających z procederu przemytniczego.

Jeśli chodzi o graniczną przestępczość gospodarczą to polskie jednostki graniczne rozróżniały dwa typy, a mianowicie przemyt, czyli nielegalne wwożenie towarów na teren Polski i wymyt, czyli nielegalne wywożenie towarów poza granice II Rzeczypospolitej. Na działalność tą złożyły się ogólne trudności ekonomiczne państwa, różnica w podaży

¹² Tamże

¹³ Tamże

artykułów i cen w państwach ościennych oraz istnienie jeszcze z okresu zaborów starych tradycji przemytniczych, w których kręgu wykształciły się całe rzesze nowych, dorywczych i zawodowych przemytników, uprawiających proceder nagminnie i na szeroką skalę.¹⁴ W procederze tym pomocne były głównie warunki terenowe. Las dochodzący do samej linii granicznej, sporo dogodnych, samotnych zagród, pustkowiec z jednym gospodarzem i mniejszą obawą przed ciekawskim sąsiadem sprawiały, że ten odcinek polsko-niemieckiej granicy znakomicie nadawał się do nielegalnego przekraczania. Najczęściej powtarzany schemat przechodzenia przez zieloną granicę wyglądał następująco: zawodowy przemytnik organizował grupę, informował o miejscu i godzinie zbiórki. Z przemytniczej przechowalni, którą najczęściej była czyjaś stodoła lub szopa zabierano towar (w plecakach lub workach). Grupa wysyłała do przodu szpicę, to znaczy jednego, dwóch ludzi przeważnie bez ładunku, którzy mieli sygnalizować ewentualne pojawienie się służby granicznej (nie mam tu oczywiście na myśli tych funkcjonariuszy, którzy współpracowali z przemytnikami, a byli tacy po obu stronach granicy). Po kilkukilometrowej trasie grupa docierała do przechowalni po drugiej stronie, zostawiała tam swój ładunek i zabierała towar w drogę powrotną, by jeszcze tej samej nocy znaleźć się u siebie. Jeżeli przemytnicy otrzymywali sygnał, że na granicy coś jest nie po ich myśli, przeczekiwali niebezpieczeństwo w ukryciu, czyli w stodole albo w lesie. Ci bardziej zdecydowani mieli broń i nie wahali się jej użyć. Świadczy o tym między innymi grób na cmentarzu w Przystajni, w którym pochowano strażnika celnego Józefa Zielińskiego zabitego przez przemytników w dniu 1 kwietnia 1925 roku. Takie nastawienie przemytników sprawiało, że Straż Graniczna, zarówno polska jak i niemiecka, coraz częściej posługiwała się bronią w stosunku do ludzi przemieszczających się blisko granicy, którzy nie zawsze należeli do grup przemytniczych. Przykładem może być zdarzenie, które miało miejsce 11 sierpnia 1933 roku, kiedy to funkcjonariusz Grenzschutzu postrzelił śmiertelnie w brzuch Andrzeja Ciocha, który podszedł od polskiej strony do Liswarty i chciał się wykapać; o wydarzeniu tym informował „Ilustrowany Kuryer Codzienny”.¹⁵ Do towarów, które cieszyły się największym wzięciem wśród przemytników należy zaliczyć przede wszystkim artykuły monopolowe (spirytus skażony (nieoczyszczony, tzw. brandka), eter i sacharyna), artykuły spożywcze (mięso, jaja, jagody leśne, łubin, seradele, magii, drożdże czy owoce południowe). Ponadto notowano przypadki przemycania między innymi wyrobów metalowych, takich jak noże, części rowerowe, a czasem i całe ro-

¹⁴ H. D o m i n i c z a k, *Granica polsko-niemiecka 1919-1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1975, s. 209.

¹⁵ J. T y r o l, *Nad Liswartą i Potokiem Je owskim*, Ciasna 2002, s. 126

wery oraz wiele mniejszych przedmiotów, do których można zaliczyć zapalniczki, kamienie zapałowe czy choćby harmonijki ustne. Zawodowi przemytnicy trudnili się również przerzucaniem ludzi przez „zieloną” granicę. Usługa taka była warta w drugiej połowie lat trzydziestych od 5 do 25 złotych od osoby. Zgodnie z miesięcznymi sprawozdaniami sytuacyjnymi Inspektoratu Straży Granicznej za lata 1936-1938 proceder przemytniczy przedstawiał się następująco: w roku 1936 ogólna ilość prowadzonych spraw wyniosła 2 622, zlikwidowanych 517, a zaniechanych 206. Wartość przytrzymanego w 188 przypadkach przemytu zamknęła się sumą 10 243,24 złotych, z czego na komisariat w Herbach Śląskich przypadło 2 462,45 złotych, w Lublińcu 3 713,95 złotych oraz w Kaletach 3 950,54 złotych. Pojedyncze ukrocenia celne zamknęły się ogólną kwotą 40 893,94 złote. W roku 1937 ogólna ilość spraw prowadzonych zamknęła się liczbą 921, zlikwidowanych 105, a zaniechanych 29. Wartość przytrzymanego przemytu wyniosła 13 760,72 złotych, z czego na komisariat w Herbach Śląskich przypadło 6 307,45 złotych, w Lublińcu 2 103,20 złote oraz w Kaletach 5 350,07 złotych. Na usiłowaniu przemytu zatrzymano ogółem 208 osób (Herby Śląskie - 77, Lubliniec - 52, Kalety - 79). Natomiast w roku 1938 ogólna liczba spraw prowadzonych wyniosła 277, zlikwidowanych 31, a zaniechanych 17. Ogólna wartość przytrzymanego przemytu wyniosła 12 183,07 złote z czego na komisariat w Herbach Śląskich przypadło 5 375,74 złotych, w Lublińcu 4 476,29 złotych oraz w Kaletach 2 331,04 złotych. Wartość pojedynczych ukroczeń celnych z ujętego przemytu wyniosła w 1938 roku 8 030,86 złotych. W trakcie procederu przemytniczego zatrzymano 293 osoby (Herby Śląskie - 77, Lubliniec - 72, Kalety - 144). Natomiast pod zarzutem wymytu zatrzymano w tym roku 43 polskich obywateli, którzy próbowali wywieźć z terenu Polski 64 165,94 złotych (wraz z wekslami) oraz 441,60 reichsmark.

Rolniczy charakter powiatu lublinieckiego przy jednocześnie niewielkiej koncentracji przemysłu w przyległym obszarze powodował znaczny stopień bezrobocia, a w konsekwencji nielegalną emigrację zarobkową. Był to drugi po przemyśle, problem jednostek granicznych. W roku 1927 w samym tylko Lublińcu było zarejestrowanych sześćdziesięciu bezrobotnych, na których utrzymaniu znajdowało się dwustu sześćdziesięciu członków ich rodzin. Wzrost liczby bezrobotnych nastąpił w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego i według spisu z 1931 roku było ich w całym powiecie lublinieckim już dwa tysiące dwudziestu dziewięciu, na których utrzymaniu było trzy tysiące dziewięćset czterdziestu dwóch członków ich rodzin. Ogólny odsetek osób bezrobotnych w powiecie lublinieckim zgodnie ze spisem z 1931 roku wyniósł 7,8%. Rok 1938 przyniósł pewną poprawę, wprawdzie w pierwszej połowie było jeszcze 2

406 bezrobotnych, jednak w wyniku rozpoczętych w czerwcu robót sezonowych liczba ta zmniejszyła się do 848. W związku z powyższym legalna i nielegalna emigracja zarobkowa stanowiła jedyne źródło dochodu dla wielu ludzi. Jeśli chodzi o emigrację legalną, to państwo polskie miało podpisaną umowę z Niemcami, na mocy której, do pracy na teren Rzeszy mogło się udać rocznie od dziesięciu do trzydziestu tysięcy obywateli polskich. Jednak osoby werbowane do tej pracy pochodziły głównie z głębi kraju, a pomijano mieszkańców miejscowości przygranicznych. Poza tym ustalona ilość robotników sezonowych w żaden sposób nie zaspokajała potrzeb zachodniego sąsiada, co w konsekwencji doprowadziło do prowadzenia, za pomocą różnych środków, nielegalnego werbunku chętnych z pasa przygranicznego do pracy w Niemczech. Według danych uzyskanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w 1937 roku granicę państwa przekroczyło nielegalnie osiemnaście tysięcy osób, natomiast polska ambasada w Berlinie uznała te dane za zawyżone i podała ilość dwunastu tysięcy ludzi. Procederem przetrwania ludzi przez „zieloną” granicę trudnili się zawodowi przemytnicy, dla których było to dodatkowe źródło dochodu. Byli oni niejednokrotnie wykorzystywani bezpośrednio przez stronę niemiecką do przeprowadzenia werbunku polskiej ludności przygranicznych miejscowości do pracy w Niemczech. Ich wynagrodzenie w wysokości 3 reichsmark od osoby płaciła również strona niemiecka. W związku z tą akcją utworzone zostały w Neustadt (Prudnik), Rosenbergu (Oleśnie) i Breslau (Wrocław) specjalne biura dla emigrantów sezonowych tak zwane „Arbeitsamt für Ausländer”. Stąd dopiero polscy emigranci sezonowi byli kierowani do pracy w głąb Rzeszy. Ten proceder jednak już od kwietnia 1938 roku zaczął zamierać gdyż oficjalne władze niemieckie, które do tej pory nie miały nic przeciwko pracy polskich emigrantów, wydały oficjalne zarządzenie by ich wydalic z kraju, a na ich miejsce zatrudniać robotników z Włoch. Zgodnie z miesięcznymi sprawozdaniami Inspektoratu Straży Granicznej dotyczącymi lat 1936-1938 można przyrzeć się bliżej wielkości tego zjawiska. W roku 1936 na próbie nielegalnego przekroczenia granicy zatrzymano 317 osób, wśród których 255 próbowało dostać się na teren Polski, a 62 osoby próbowało nielegalnie opuścić nasz kraj. Tymczasem w roku 1937 zatrzymano już ogółem 757 osób (Herby Śląskie - 157, Lubliniec - 116, Kalety - 19), z których 628 próbowało dostać się na teren Polski, a 129 próbowało dotrzeć się na teren Rzeszy. W roku 1938 polska Straż Graniczna zatrzymała 694 osoby (Herby Śląskie - 130, Lubliniec - 162, Kalety - 39), z których 542 próbowały przedostać się do Polski, a 152 na teren Rzeszy. Natomiast z siedmiu raportów za rok 1939 wynika, że na tym samym terenie Straż Graniczna dokonała zatrzymania aż 671 osób. Spowodowane to było niewątpliwie tym, że rozpowszechniane przez mniejszość niemiecką informacje o rychłym wkroczeniu wojsk nie-

mieckich do Polski, skłaniały obywateli polskich narodowości niemieckiej, głównie w wieku 18 - 40 lat, do udawania się na teren Rzeszy. Przekraczali oni granicę głównie nielegalnie, w czym pomagali im polscy przemytnicy, dla których był to znakomity interes. Dostawali oni nawet 80 zł od „głowy”. Proceder ten stał się tak duży, że skromne siły polskiej Straży Granicznej tylko w znikomym stopniu mogły mu przeszkodzić.¹⁶ Za sprawą agitacji prowadzonej między innymi przez „Deutscher Volksverband in Polen”, opuszczali oni swoje miejsca pracy oraz zamieszkania i emigrowali do Niemiec.

W ręce Straży Granicznej wpadali także dezercerzy, zarówno z jednostek Wojska Polskiego, jak i armii niemieckiej. W roku 1939 na terenie powiatu lublinieckiego zatrzymano dwóch żołnierzy oraz trzy osoby, którym zarzucono umożliwienie przekroczenia granicy z Niemcami kolejnym dwóm żołnierzom. Do pierwszego zatrzymania doszło 10 lutego o godz. 21.50, gdy st. str. z Posterunku Węglowice ujął koło koloni Połamaniec szeregowca z kompani łączności 7DP w Częstochowie. Towarzyszącemu mu żołnierzowi udało się zbiec.¹⁷ Drugie zatrzymanie miało miejsce 3 marca o godz. 17.30 na terenie wsi Łębki, gmina Węglowice. Tym razem zatrzymano żołnierza z p.a.l. w Częstochowie.¹⁸ Natomiast 23 maja o godz. 15.00 funkcjonariusze z placówki Braszczok, gmina Kochcice, dokonali zatrzymania trzech osób pochodzących z tej samej miejscowości, którym w toku dochodzenia udowodniono, że 14 maja 1939 roku ułatwili przekroczenie granicy z Niemcami dwóm żołnierzom Wojska Polskiego, szeregowym służby czynnej z 74 G.p.p.. Zatrzymanych wraz ze sporządzonym doniesieniem karnym odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lublińcu.¹⁹ Oczywiście sytuacje takie zdarzały się nie tylko w ostatnim roku przed wojną. Straż Graniczna powiatu lublinieckiego donosiła między innymi 29 lipca 1935 roku o zatrzymaniu na odcinku placówki Braszczok zbiegłego z niemieckiej armii z 15 kompani 14 p.p. strzelca Dobbricka. W takich sytuacjach, gdy zatrzymany dezercer pochodził z obcej armii, od razu interesowali się nim oficerowie wywiadu polskiego. W związku z tym, zatrzymanego przekazano do Śląskiego Inspektoratu Okręgowego w Katowicach.²⁰

¹⁶ AP Kat., SL, Meldunki sytuacyjne Straży Granicznej 1939, Meldunek sytuacyjny Nr 4/39 z dnia 10.05.1939, sygn. 12/1363/0, tecza 217.

¹⁷ Tamże, Meldunek sytuacyjny Nr 2/39 z dnia 09.03.1939.

¹⁸ Tamże, Meldunek sytuacyjny Nr 3/39 z dnia 14.04.1939.

¹⁹ Tamże, Meldunek sytuacyjny Nr 5/39 z dnia 19.06.1939.

²⁰ AP Kat., SL, Ochrona granicy – przejścia i ruch graniczny, zajęcia graniczne, pobyt w pasie granicznym i strefie nadgranicznej, wysiedlenia, nabywanie nieruchomości, Meldunek sytuacyjny Nr 7/35 z dn. 07.08.1935 r., sygn. 12/1363/0, tecza 241

W drugiej połowie 1939 roku sytuacja międzynarodowa stawała się coraz bardziej napięta. Polskie władze zdawały sobie sprawę, że w niedługim czasie może dojść do działań wojennych. Rozpoczęto więc przygotowania do ochrony granicy, tym razem jednak pod względem wojskowym. Wytyczne takie otrzymał również Komisarjat Lubliniec, który przygotował plan zamknięcia poszczególnych odcinków granicy. Jego charakterystykę przedstawia tabela nr 3.²¹

Tabela 3

Plan zamknięcia granicy w dniu 16 i 17 sierpnia 1939 r.

Od-cinek	Dowódca	Ilość szeregowych	Formacja	Domarsz i stanowisko
I	st. str. Saturnus	6	Pluton	Lubliniec-Lubecko-maj. Kochcice obok P.P. na pld. skraj lasu Pawełki. Stanowisko: pld. skraj lasu Pawełki przy drodze Kochcice – Pawełki i gajówka Biały Ług.
II	str. Jędrasik	8	P.P.	Lubliniec - Glinica-skład drzewa, torem kolejowym na skrzyż. dróg z torem kol. Glinica - Pawełki. Stanowisko: tor kol. - droga polna do stawu Ludwika.
III	str. Szafrąński	10	Pluton	Lubliniec – Glinica – dwór Glinica w prawo do toru kolejowego
IV	str. Pawełek	9	Pluton	Lubliniec - Glinica. Stanowisko: w lewo m. Dąbrowy do skrzyż. dróg Maszynka Wlk. Łagiewniki.
V	st. str. Kędziora	9	P.P.	Lubliniec - Glinica. Stanowisko: od skrzyżowania dróg Dąbrowy - Gaszynka do ptn. - zach. skraju lasu m. Wilkowie.
VI	str. Jasiński	11	Pluton	Lubliniec - Lubecko - Kanus - Wlk. Łagiewniki - skrzyż. dróg Wlk. Łagiewniki -Dąbro-

²¹ AStGr Sz-n, ŚIIO, Pisma dotyczące ochrony granicy 1937-1939, sygn. 388/20.

Z HISTORII OCHRONY GRANIC

				wy i Wlk. Łagiewniki – Pietru- chowe. Stanowisko: Wlk. Ła- giewniki do płn. – zach. m. Wilkowe.
VII	str. Bokwa	11	P.P.	Ochrona m. Łagiewniki Wlk. Zakład Karny.
VIII	str. Waszyński i str. Pięta	9	P.P.	Od gospod. Kępy do kolana drogi Pawonków - Dwór Nowe.
IX	str. Łączniak	12	P.P.	Od kolana drogi Pawonków- Dwór Nowe do krzyża na drodze płn. skraj Pawonków.

Źródło: AStGr Sz-n, ŚlIO, Pisma dotyczące ochrony granicy 1937 – 1939, sygn. 388/20.

Lata trzydzieste XX wieku na terenie powiatu lublinieckiego upłynęły, podobnie jak na innych terenach przygranicznych, na walce jednostek granicznych z przemytem oraz nielegalnym przekraczaniem granicy. Brak przemysłu oraz duża liczba małych gospodarstw rolnych sprawiało, że środki na utrzymanie wielu rodzin były bardzo niewielkie. To skłaniało wielu ludzi do szukania „alternatywnych” źródeł dochodu. Dla wielu stał się nim przemyt oraz wyjazd na roboty rolne do Niemiec. Jednocześnie teren ten stał się z końcem lat trzydziestych areną zmagania wojennych. Gros sił niemieckich skoncentrowanych na terenie rejencji opolskiej przeprowadził swoje główne natarcie właśnie na odcinku lubliniecko-częstochowsko – wieluńskim.

Janiszewski Dariusz; Komisariat Lubliniec w systemie ochrony granicy polsko – niemieckiej w okresie II Rzeczypospolitej, Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia nr 1/07, Koszalin 2007, s. 289 – 308.